

1791 Sottyk M. Kagaierow

XVIII. 2. 647

ZAGAIENIE

SĄDOW RELACYNYCH KURLANDZKICH
W OBECNOSCI NAYIASN: KROLA
Y PRZESWIETNEGO SENATU

PRZEZ

JW. X. MICHAŁA

S O Ł T Y K A

REFERENDARZA KORONNEGO

Dnia 2t. Marça 179t. Roku.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!

Pierwszy raz podnosząc Głos przed Obliczem
Majestatu W. K. Mci z obowiązku Urzędu mo-
iego, nie mogę go inaczej rozpocząć, iak od
Naygłębszey czci i uszanowania Tronu Pańskiego.

Raczyteś W. K. Mć P. M. Miłościwy po wy-
słudze moiey na Urzędzie Sędziowskim Prezy-
denta Trybunału Kor: wezwać mnie na Urząd
drugi Sędziowski Referendarza Kor: Raczyteś po-
chwalić pierwszego Urzędu dopelnione obowią-
zki

XVIII. 2. 647





zki, a zachęciłeś do drugiego. Tak Dobroć KRO-
LA, Dobroć prawdziwa postępować zwykła:
Przeszłe wysługi, choć małe, pochwalać, aby
przez to do większych zachęcać

Opatrzność Wszechmocna dwa Dary najwię-
ksze połączyła w Osobie W. K. M. Mądrość i Do-
broć, jedną z nich oświecasz Narod, drugą sto-
dzisz trudy i wiążesz serca do Siebie tym naj-
mocnieyszym w ludzkości węzłem, którego, iak
przez Potęgę żadną rozerwanym byź nie może,
tak i przez nią samą utrzymanym.

Nie masz Nayiaśn: PANIE wspanialszego na
Swiecie panowania, iak panowanie nad Sercami
Ludzkiemi. Nikt nad W. K. M. wyżej nie pod-
niósł takowego panowania; Jemu więc hołd
nayokazalszy Serc Polaków należy, do którego
i ja się łącząc moje niosę do Tronu W. K. M.
tam go składam w tey Ofierze, w której dzie-
lić go inaczey nie zdołam; tylko między Kró-
lem a Oyczyzną. Do tego mnie obowiązuje,
nie tylko moje przekonanie, ale i Przysięga w
Obliczu W. K. M. wykonana.

Przyimiy łaskawie Nayiaśn: PANIE tę O-
fiarę w dziękczynieniu moim, za to Dostoięń-
stwo, którym mnie zaszczycić raczyłeś, i do-
zwol, abym Twą Pańską mógł ucałować Rękę...

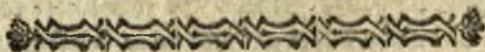


W Narodach do Społeczeństwa przystępujących, ten najpierwszy był powód szukania i stanowienia Zwierzchności, aby Ta swą Władzą utrzymywała między mieszkańcami Ich Kraiu spokojność i bezpieczeństwo, przez oddanie każdemu sprawiedliwości, gdyż nikt iey sam sobie czynić, ani może, ani powinien. Rządztwów więc każdego Narodu był obowiązek sądzenia sporów Ludu Im podległego. Xiążęta i Królowie Polscy w Osobie swojej rozsądzały Sprawy wszelkiego rodzaju, dopiero Król Stefan Batory za radą Jana Zamoyskiego, Męża wiekopomney Sławy, postanowił Trybunały, aby ujął trudów Sądowniczych Królom mającym wielorakie inne, i oddał ie Osobom do tego iedynie wybranym, aby Sprawiedliwości przyspieszył. Zostały iednak Sądy Relacyine Kurlandzkie, które się ieszcze szczytą osobistą Królów Naszych przytomnością. Na tych gdy widzę W. K. M. nie mogę zataić podziwienia moiego, iż przy ták wielkich trudach swoich w czasie terażnieyszego Seymu, bez względu na szczupłość czasu i na drogie Zdrowie Pańskie, które z ufnością nazywam Zdrowiem całego Narodu, chcesz Nayiaśn: PANIE, aby Sprawiedliwość zwłoki nie cierpiała; Nie czynisz na podobieństwo Filippa Króla Macedońskiego, który gdy się wymawiał niedostatkiem czasu iedney Kobiecie proszącey Go o sprawiedliwość,
te



te od niej usłyszał słowa: *Gdy nie masz czasu oddawać Sprawiedliwość, przestań panować.* Tak to połączona bydl musi Sprawiedliwość z Pano-
waniem, bo się tą iedynie utrzymuje spokojność, bezpieczeństwo i trwałość nie tylko Narodów, ale i każdego Rządu.

Przychodzące Strony do terazniejszego Są-
du, gdy potrzebują czasu do okazania dokładniej-
szego swcy prawności, niosą przezemnie naj-
głębsze do Maiestatu proźby, o przydluższe od-
roczenie dzisiejszey Sessyi.



F

XIII. 2. 647